

SŁAWOMIR KARP

Podkowa Leśna

**STAROSTWO WOBOLNICKIE (1707–1709) W ŚWIETLE
LISTÓW JANA KARPIA, CZEŚNIKA ŻMUDZKIEGO.
WPŁYW WOJNY PÓŁNOCNEJ NA GOSPODARKĘ ZIEM
WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO**

Z pewnością jednym z bardziej interesujących źródeł historycznych dotyczących pogranicza litewsko-kurlandzkiego w pierwszej dekadzie XVIII w. jest korespondencja Jana Karpia, cześnika żmudzkiego¹. Należy zaznaczyć, że była ona skierowana do Karola Stanisława Radziwiłła, kanclerza WKsL², a prowadzono ją między 12 stycznia 1708 i 29 marca 1709 r. Zachowany zbiór, pomimo swojej szczupłości – liczy 13 listów – ma charakter szczegółowych raportów przynoszących znakomitą porcję informacji, i to właśnie jest jego głównym, niezaprzeczalnym walorem. Dodatkowym atutem tych relacji jest również to, że stanowią one chronologicznie ułożoną całość. Dzięki temu możemy dokładnie poznać przebieg ówczesnych wydarzeń w tamtym rejonie WKsL.

Autor listów pochodził z tzw. gałęzi rykijowskiej³ licznie rozrodzonego wówczas rodu Karpiów herbu własnego. Urodził się około 1673 r. i był najstarszy

1 Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), AR V, nr 6466, k. 2-41.

2 Karol Stanisław Radziwiłł, ur. 27 listopada 1669 r. w Krakowie – zm. 2 sierpnia 1719 r. w Białej Podlaskiej, od 1698 r. kanclerz WKsL.

3 Rykijów na Żmudzi, dawniej powiat berżański i widuklewski, obecnie szawelski. W odróżnieniu od pozostałych gałęzi Karpiów, wywodzących się także z „pnia rykijowskiego”, ta część rodziny gospodarowała w tym majątku.

spośród sześciorga dzieci⁴ Stefana Kazimierza⁵ i Anny z Godlewskich⁶ Karpiów, ciwunów berżańskich, szawdowskich i podsędków żmudzkich. Należy podkreślić, że ta gałąź rodziny Karpiów historycznie mocno związana była z domem radziwiłłowskim⁷. Prawdopodobnie to właśnie spowodowało, że książe Radziwiłł wyznaczył Jana Karpię, cześnika żmudzkiego, na swego administratora w Wobolnikach⁸. W owym czasie było to starostwo niegrodowe.

Po raz pierwszy Jana Karpię, ciwunowicza berżańskiego, odnajdujemy przed 12 czerwca 1698 r. na obradach sejmiku Księstwa Żmudzkiego w Rosieniach. Został wtedy posłem z powiatu szawelskiego, a mandat dotyczył legacji do króla⁹. Następnie 21 grudnia 1698 r. na pospolitym ruszeniu pod Ławnem i Puzewiczami podpisał *Postanowienie Generalne Stanów WKsL*. Reprezentował on wówczas księstwo żmudzkie i służył w chorągwi księcia Hrehorego Ogińskiego, starosty generalnego księstwa żmudzkiego¹⁰. 14 sierpnia 1699 r. w Warszawie Jan wraz

4 Byli to synowie: Jan cześnik żmudzki, Andrzej oboźny żmudzki, Jozafat Michał podstoli smoleński, a w latach 1736–1739 biskup żmudzki, Franciszek Antoni ciwun ejragolski i Felicjan horodniczy żmudzki – Karpiowie, oraz córka zamężna za Iwanowskim, cześnikiem smoleńskim.

5 Stefan Kazimierz był synem Piotra i Marianny z Gołkowskich herbu Strzemię Karpiów, wojskich wołkowyskich.

6 Pieczętowali się herbem Gozdawa.

7 AGAD, AR V, nr. 6471, k. 2. Wynikało to z faktu, że już ich dziad, Piotr Karp, wojski wołkowyski „zostający pacholęciem przy boku jaśnie wielmożnego Janusza Radziwiłła, odbierał wysokie łaski pańskie i promocje”. Stąd też później 20 października 1655 r. Piotr Karp, jako jedyny męski przedstawiciel rodziny, był sygnatariuszem ugody kiejdańskiej. Także na tym dokumencie w imieniu jego rodzonej siostry Doroty z Karpiów Stefanowej Dowmont Siesickiej złożył podpis Hrehory Wądzia-golski (sic!), patrz: W. Konopczyński, K. Lepszy, *Akta Ugody kiejdańskiej w 1655 r.*, s. 35-36.

8 Inni bracia, jak choćby Jozafat Michał Karp, podstoli smoleński, także pozostawali na usługach Radziwiłłów. W zbiorach AGAD w Warszawie zachował się pokaźny, liczący kilka tysięcy kart, zbiór jego listów z lat 1703–1739. Świadczą one dobitnie o silnych związkach ich autora z Radziwiłłami, stanowiąc jednocześnie zagłębienie różnorodnych wiadomości o wydarzeniach w ówczesnej Rzeczpospolitej, w tym także o relacjach między znanymi i wpływowymi osobistościami tamtych czasów. Jozafat Michał Karp (ur. przed 5 maja 1679 – zm. 10 grudnia 1739 r. w Bezdzieżach na Polesiu), zanim przyjął święcenia kapłańskie, co nastąpiło między 3 i 9 czerwca 1719 r. (patrz: Muzeum Państwowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich, 5847 III, nr 17325), był od 1708 r. sekretarzem Stanisława I Leszczyńskiego, a od 1724 – sekretarzem wielkim litewskim.

9 AGAD, AR II 1853, Instrukcja Księstwa Żmudzkiego dla posłów do króla. Dyrektorem tego sejmiku był Michał Kazimierz Pac, kasztelan połocki i pułkownik JKM.

10 Ławno – *Acta Stanów Wielkiego Xięstwa Litewskiego na pospolite ruszenie vigore laudum Wileńskiego 14 Augusti 1698 postanowionego między Ławnem a Puzewiczami... 1698 21 Decembris*, Wilno 1699. Wraz z nim podpisy złożyli: ojciec Stefan Kazimierz Karp ciwun berżański, pisarz grodzki żmudzki i brat Jozafat Michał oraz stryj z tzw. gałęzi johaniszkielskiej, Paweł Chryzostom Karp, oboźny upicki. On z kolei reprezentował powiat upicki i należał do chorągwi pułkownika Aleksandra Jana Podbereskiego, marszałka upickiego.

z rodzicami i braćmi, Andrzejem i Jozafatem Michałem, otrzymał glejt ochronny w procesie z Pawłem Domaradzkiem, oboźnym brasławskim. Wcześniej w tymże roku sąd zadworny asesorski w Warszawie skazał rodzinę Karpiów na „wieczną banicję”¹¹.

Już 23 stycznia 1703 r. Jan Karp otrzymał nominację na urząd cześnika żmudzkiego¹². 23 czerwca 1709 r. Jan wziął od ojca w zastaw część areału ryki-jowskiego, tzw. Michałojcie i Turakiszki¹³. Z kolei 31 stycznia 1710 r. potwierdzono mu przywilej datowany 3 listopada 1709 r. w Toruniu na wójtostwo magdeburskie nowodworskie¹⁴. Następnie, w instrukcji sporządzonej na sejmiku księstwa żmudzkiego 7 stycznia 1710 r. w Rosieniach, Jan wymieniony był wśród posłów na sejm walny lubelski konfederacji sandomierskiej¹⁵. Wkrótce, 4 lutego 1710 r., w Rosieniach na sejmiku gromnicznym Jan Karp, cześnik żmudzki, został wspólnie z Wincentym Kownackim, cześnikiem kowieńskim, wybrany na poborcę czopowego i szelężnego w Księstwie Żmudzkiem. Zgodnie z wolą sejmiku środki te miały być przeznaczone na „chorowitego żołnierza”¹⁶. 25 lutego tegoż roku w Warszawie Jan uzyskał potwierdzenie przywileju na cześnika żmudzkiego¹⁷. Następnie 23 kwietnia 1710 r. uzyskał ekstrakt przywileju z *Metryki Litewskiej* na dzierżawę wsi Jotkańce (sic!)¹⁸. Zdaniem autora już ta garść informacji wskazuje, że można go z powodzeniem uznać za szlachcica aktywnego, wychodzącego swoimi aspiracjami poza granice rodzinnego powiatu.

11 LVIA, F. 389, inw. 1, nr 533, cz. 1, k. 11v-12v.

12 ML 148, s. 1162-1163. Za tę informację pragnę podziękować Panu Profesorowi Andrzejowi Rachubie z Warszawy.

13 A. Meysztowicz, *Karpiowie herbu własnego*, Wilno 1906, s. 48.

14 LVIA, F. 389, inw. 1, nr 154, cz. 2, k. 195-196. Wakowało po śmierci Pulianowskiego.

15 LVIA, SA 14502, k. 1-4v. Dokument aktykowano w sądzie grodzkim żmudzkiem 8 stycznia 1710 r.

16 LVIA, SA 14502, k. 19-19v. W imieniu „koła rycerskiego” do ksiąg surogatorskich żmudzkich podał 5 lutego 1710 r. Hieronim Goleniewski. Sejmik odbywał się pod przewodnictwem „dyrektora” Kazimierza Szemiota, ciwuna ejrągolskiego i podkomorzego żmudzkiego. Dokument ten podpisał Stefan Kazimierz Karp, ciwun szawdowski. Dokument aktykowano 5 lutego 1710 r. w grodzkim żmudzkiem sądzie.

17 LVIA, F. 389, inw. 1, nr 155, cz. 2, k. 183-184. *Post fata* Piotra Dulskiego.

18 *Metryka Litewska. Księga Sigillat 1709-1719*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987, s. 60. Tego dnia wydano także ekstrakt przywileju dla jego brata Jozafata Michała Karpi na dobra Kirsze. W roku 1690 Teofil Jan Plater, wojski inflancki, opłacił podatek z 14 dymów majątku Jodkany Podkuny pow. wilkomirski, patrz w: *Metryka Litewska. Rejestry podymnego województwo wileńskie 1690 r.*, oprac. A. Rachuba, Warszawa, s. 270.

Ostatnie wzmianki o nim pochodzą z 12 czerwca¹⁹ i 23 sierpnia 1710 r.²⁰ Jan Karp, cześnik żmudzki, zmarł bezzecznie przed 25 września 1710 r.²¹ Tego dnia kancelaria królewska wydała jego stryjowi Mikołajowi Stanisławowi Karpiowi, wojskiemu upickiemu, przywilej na dzierżawę majątności Jodkany pow. wilkomirski²².

Pod koniec 1707 r., zgodnie z „ordynansem” otrzymanym od księcia Karola Stanisława Radziwiłła, kanclerza litewskiego, Jan Karp, cześnik żmudzki, miał reprezentować jego interesy w starostwie wobolnickim. Do Wobolnik Karp przybył przed 12 stycznia 1708 r.²³ Jednak zanim to nastąpiło, przed 6 marca 1707 r. stryj Jana, Jakub Karp, cześnik upicki, najechał Wobolniki. W liście do ówczesnego starosty zelburskiego²⁴ pisał: „żem zajechał Wobolniki na księcia I[ch]m[os]ci kanclerza WXL²⁵, podając w administrację I[ch]m[os]ci Panu Paszkowskiemu słuźde

19 LVIA, SA 14757, k. 99v. Tego dnia wymieniony w testamencie ojca Stefana Kazimierza, ciwuna szawdowskiego. Dokument aktywowano 31 stycznia 1726 r. w księgach grodzkich żmudzkich.

20 LVIA, SA 14503, k. 763. Jan Karp wzmiankowany był wtedy jako „administrator czopowego Xięstwa Żmudzkiego”. Dokument dotyczył zebrania podatku czopowego w Szawlanach, a aktywowano go do ksiąg grodzkich żmudzkich w dniu 1 maja 1711 r.

21 W tym też czasie zmarł bezzecznie jego brat Andrzej Mikołaj, oboźny żmudzki. Najprawdopodobniej w obu przypadkach śmierć nastąpiła gwałtownie, bo nie pozostawili oni testamentów. Andrzej Karp 10 marca 1705 r. otrzymał nominację na urząd oboźnego żmudzkiego, patrz: ML 148, k. 1369-1370, Boniecki, t. IX, s. 282. Z kolei 20 kwietnia 1705 r. w Warszawie otrzymał konsens królewski na przejęcie od brata Jozefata Michała Karpia, podstolego smoleńskiego, wsi: Kirsze, Uszpelkie, Kiemersy, Lauksztucie i Poszakarnie w księstwie żmudzkiem, powiatach Wielkich Dyrwian i telszewskim oraz berżańskim, patrz: LVIA, F. 389, inw. 1, nr 153, cz. 4, k. 455-456. Następnie 4 listopada 1709 r. oboźny żmudzki otrzymał przywilej na 7 włók pustych od wsi Bucza[e] w starostwie szawdowskim odłączonych, a leżących w powiecie upickim województwa trockiego, patrz: LVIA, F. 389, inw. 1, nr 154, cz. 2, k. 106-107. Wakowały *post fata* Białkowskiego. Dnia 24 marca 1710 r. w Warszawie otrzymał po rezygnacji ojca przywilej królewski na wójtostwo janiskie, patrz: *Lietuvos magdeburginiu miesta privilegijos ir aktai*, t. I, Vilnius 1997 r., s. 79-80; LVIA, F. 389, inw. 1, nr 154, cz. 2, k. 229. Zmarł przed 25 września 1710 r., patrz: *Metryka Litewska. Księga Sigillat...*, nr 429.

22 LVIA, F. 389, inw. 1, nr 155, cz. 3, k. 323-324v. Zapewne wcześniej Franciszek Antoni Karp, ciwun ejragolski, w swym liście do Karola Stanisława Radziwiłła zwrócił się w imieniu stryja „jegomości porucznika” Mikołaja Stanisława Karpia z prośbą o szybkie przypieczętowanie przywileju na wioskę Jodkany. Niestety, list ten nie jest datowany, patrz: AGAD, AR V, nr 6458, k. 25-27.

23 *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (dalej: SGK), t. XIII, s. 725, podaje: Wobolniki miasteczko, zaścianek i ferma nad rzeką Wobłą, pow. poniewieski o 42 wiorst na płn.-wschód od Poniewieża, o 22 wiorst od stacji drogi żelaznej Subocz, w woj. trockim, pow. upicki. Na obszarze tego starostwa Loewenhaupt, generał szwedzki Karola XII, połączył się z wojskiem litewskim, dowodzonym przez Sapiechę, trzymającego stronę Leszczyńskiego.

24 „Nadstarostą zelborskim” w latach 1707–1716 był Adam Kazimierz Kościuszko, patrz: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, PAN IH Wrocław, t. 14, oprac. W. Budka, J. Gierowski, s. 428.

25 Karol Stanisław Radziwiłł, kanclerz WKsL.

I[ch]m[oś]ci Dobrodzieja, com zastał w Wobolnikach podałem w posesję do dalszej woli księcia I[ch]m[oś]ci²⁶. Prosił również adresata „o stary inwentarz, kędy ograniczenie całego starostwa²⁶. W tym czasie rejon ten zajęty był przez wojsko moskiewskie. W liście z Tylży do Stanisława Niezabitowskiego, podczaszego kaliskiego, datowanym 13 października 1707 r. Jozafat Michał Karp, podstoli smoleński, usprawiedliwił stryja, jakoby „zajechał [on] Wobolniki rzekomo na pana starostę żmudzkiego²⁷, w rzeczy zaś samej dla ochrony, jakoż najmniejszej tam szkody Moskwa nie uczyniła²⁸. Rzeczywiście po zajeździe Jakuba Karpia, cześnika upickiego, administrację w starostwie wobolnickim objął były rajtar radziwiłowski, niejaki Paszkowski²⁹. Ponieważ już po półrocznej działalności nie cieszył się on dobrą opinią, „włość niekontenta dla jego dziwactw, o których cudowne rzeczy powiadają” oraz to, że „przed następującą Moskwą [Paszkowski] jak odjechał z Wobolnik *in vias suas*³⁰, dotąd [13 X 1707] nie powrócił”, spowodowało, że utracił zajmowane stanowisko. Wobec sytuacji, że „tak *nullo* tam *ordine*³¹ podobno rzeczy idą³²”, książe Radziwiłł, kanclerz WKsL, zdecydował administratorem wobolnickim ustanowić Jana Karpia, cześnika żmudzkiego.

Niewątpliwie i sam Karp po części przyczynił się do takiego obrotu sprawy donosząc pryncypałowi w swoich raportach o trudnej sytuacji w starostwie. Już w pierwszym liście z Wobolnik, datowanym 12 stycznia 1708 r., Karp, dziękując za zaufanie i posadę, powiadomił Radziwiłła, że dotychczasowy zarządca Paszkowski opuścił starostwo „przed tygodniem” i udał się „z wybranymi czynszami” w nieznanym dla Karpia oraz „tamecznych” wójtów kierunku. Nowy administrator na bieżąco informował chlebodawcę o „wielkiej ruinie” starostwa. Wskazywał, że nastąpiło to w wyniku „ciężkich kontrybucji wojsk szwedzkich i wypadające ustawiczne asygnacje i pakty X[ię]cia I[ch]m[oś]ci Hetmana, oraz przechodów wojsk różnych³³. Następnie, 6 marca 1708 r. z Wobolnik, Jan informował

26 AGAD, AR V, nr 6466, k. 1.

27 Grzegorz (Hrehory) Antoni Ogiński, hetman polny litewski, od 23 czerwca 1698 r. starosta żmudzki, zm. 17 listopada 1709 r. w Lublinie, patrz: PSB, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, PAN IH Wrocław, 1978, t. 23, s. 603-606.

28 AGAD, AR V, nr 6465, k. 139.

29 Pod Chojnicami dostał się do niewoli moskiewskiej, ale przed 18 kwietnia 1707 r., wykorzystując zdobyte zaufanie pilnujących go strażników, „uciekł od Moskwy o mil dwie od Świecia”, patrz: AGAD, AR V, nr 6465, k. 101, 109.

30 *in vias suas* (łac.) – w swoją stronę.

31 *nullo tam ordine* (łac.) – żadnym tam porządkiem.

32 AGAD, AR V, nr 6465, k. 138.

33 AGAD, AR V, nr 6466, k. 2-5.

o przeanalizowaniu – zgodnie z wolą Radziwiłła³⁴ – rachunków przedstawionych przez Paszkowskiego oraz jego działalności w starostwie. Przede wszystkim Karp przeprowadził weryfikację pobranych przez Paszkowskiego czynszów i podatków. Wiedząc o uchybieniach i obawiając się o swoje bezpieczeństwo, przebiegły Paszkowski zdał sprawozdanie ze swych poczynań w asyście sprowadzonych w tym celu kilku żołnierzy szwedzkich. Z tego też właśnie względu Karp nie odważył się go zatrzymać. Pomimo że Paszkowski nie rozliczył się i nie zwrócił wszystkich „kwitów i obligów do włości należących” – w tym dwóch na kwotę 210 talarów, a trzeciego na 30 talarów – opuścił Wobolniki nieniekajony. Sumy te wcześniej założono Szwedom *a conto* podatków za wójtostwo akońskie. W swym liście Karp zwrócił uwagę Radziwiłłowi na fakt, że Paszkowski pominął sprawę ubytków w stadzie bydła przeznaczonego ze starostwa „na szwedzkie i moskiewskie prowianty” oraz że nie rozliczył się z kilku zabranych wcześniej skór wołów.

Tymczasem nowo przybyli do Wobolnik dowódcy szwedzcy nakazali wypłatę kontrybucji. Jan Karp przypomniał im, że generał Loewenhaupt³⁵ nałożył na starostwo wobolnickie kontrybucję w wysokości 1 080 talarów i jeszcze za czasów rządów Paszkowskiego sumę tę wypłacono. W tej sprawie Karp negocjował z komisarzem wojsk szwedzkich, Monszerem oraz rotmistrzem szwedzkim, Platerem. W wyniku przeprowadzonych rozmów zgodzili się oni ostatecznie na kwotę 400 talarów. Szczęśliwie pieniądze te Karp miał już przygotowane – „kasując” wcześniej asygnatę, wybrał z włości stosowną sumę. Postanowił on jednak skorzystać z okazji, że „przedziej dla Szwedów włość wydaje” i pozyskane dodatkowo środki zobowiązał się przesłać Radziwiłłowi „wekslem za kilka niedziel po Wielkanocy”. Należy dodać, że według inwentarza odprowadzano wtedy do skarbu ze starostwa sporą sumę 15 779 złotych³⁶. 12 czerwca 1708 r. w liście z Królewca Karp ponownie uskarżał się, że czynsze musiał wybierać „przy partiach szwedzkich, gdyż

34 Należy wspomnieć, że w tym czasie ojciec Jana, Stefan Kazimierz Karp, ciwun szawdowski i podsekretarz, miał zająć Cytowiany na rzecz Radziwiłła, kanclerza WKsL. O ostateczną decyzję i wydanie uniwersału w tej sprawie zwrócił się do księcia w swoim liście z Wilna w dniu 6 maja 1708 r. Jozafat Michał Karp, podstoli smoleński. Głównym zadaniem Karpia było przejęcie władzy i osadzenie tam „dobrego podskarbiego”. W realizację tego przedsięwzięcia zamieszany był niejaki Piotrowski – prawdopodobnie tożsamy z Piotrowskim, wojskim i pisarzem grodzkim wileńskim. Z kolei jego zadaniem było uzyskanie od wojewody wileńskiego uniwersału, aby „wojskowi *non impendiam* zajazdu” Cytowian, patrz: AGAD, AR V, nr 6465, cz. 2, k. 9-10, 120.

35 Adam Ludvig Lovenhaupt, generał szwedzki, ur. 14 kwietnia 1659 r. w Kopenhadze – zm. 12 lutego 1719 r. w Moskwie, w 1705 r. gubernator Rygi, 8 lipca 1709 r. dowódca piechoty szwedzkiej w bitwie pod Połtawą, w wyniku przegranej dostał się do niewoli.

36 AGAD, AR V, nr 6466, k. 6-13.

inaczej niepodobna było”. W rezultacie zebrane od arendarzy wobolnickich 600 tynfów i inne podatki w wysokości 5 000 tynfów Karp przekazał w Królewcu Ilegeleinowi³⁷ (sic!), gdańskiemu kupcowi. Pisał także, że z ramienia wojewody wileńskiego³⁸ do Wobolnik zjechał Estko, generał adiutant wojsk WKsL³⁹, w celu zainkasowania sum należnych za czopowe i szelężne. To już zdecydowanie przekroczyło możliwości finansowe starostwa. Karp dał temu wyraz w stwierdzeniu: „contrybucje początku i końca nie masz w wypłaceniu”. Szczęśliwie generał Estko „z łaski swej dał frysztu do niedziel kilku”. Niedługo potem przybyli po prowiant wysłannicy generała Loewenhaupta. Zażądali oni wydania prowiantów o równowartości 600 talarów, na co Karp „pod płaczem ludzkim zgodził na 1 700 tynfów”. Równocześnie Aleksander Jan Podbereski, marszałek upicki, wraz z synem przysłali listy nakazujące przygotowanie dla swych żołnierzy odpowiedniej ilości prowiantów ze starostwa. Wkrótce pojawiło się także nowe niebezpieczeństwo, a mianowicie możliwość najazdu Kościuszki na starostwo wobolnickie. Miał on nastąpić na rzecz i polecenie księcia kurlandzkiego. W przypadku zajazdu Karp zobowiązał się bronić starostwa, czekając ostatecznej decyzji Radziwiłła. Natomiast w kwestiach finansowych sugerował Radziwiłłowi wybranie jesiennych czynszów w naturze. Karp radził przy tym, aby należności ściągnąć w postaci lnu, który wtedy o wiele łatwiej i szybciej można było sprzedać na jarmarkach w Rydze bądź Mitawie. W swym liście Karp podkreślił, że „chłopi nie tylko pieniędzy, ale i zboża nie mają”. Karp narzekał, że „na Żmudzi wielkie się zagęściło rozbójstwo po puszczech”, pisząc do księcia, że dla swojego bezpieczeństwa musiał nadłożyć 10 mil drogi⁴⁰. Po powrocie z Królewca następny list z Wobolnik Karp wysłał 25 sierpnia 1708 r. Był to spóźniony *respons* na list Radziwiłła z 29 kwietnia tego roku. Tłumacząc zwłokę Karp uskarżał się na nieprzerwane marszruty wojsk

37 W listach Jozafata Michała Karpia, podstolego smoleńskiego, występuje w formie Negelein.

38 Kazimierz Jan Sapieha, ur. ok. 1642 – zm. 13/14 marca 1720 r., nominację tę otrzymał tuż przed 15 maja 1682 r., patrz: *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego Spisy*, t. 1: *Województwo Wileńskie XIV–XVIII*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba i P. P. Romaniuk, przy współpracy U. Jemialianczuka i A. Macuka, Instytut Historii PAN, wyd. DiG, Warszawa 2004, s. 196.

39 Stronnik króla Stanisława Leszczyńskiego, generał adiutant hetmana Sapiehy, w latach 1706–1709 walczył przeciwko Sasom i Moskwie, patrz: S. Uruski, *Rodzina, Herbarz szlachty polskiej*, Warszawa 1906, t. 3, s. 388. Najprawdopodobniej był to Jakub Michał (Michał Jakub) Estko, kalwin, w 1696 r. miecznik kowieński, od 4 listopada 1709 r. stolnik kowieński, od 6 lutego 1714 r. pisarz grodzki kowieński, zmarł między 26 stycznia i 7 lutego 1725 r., patrz: *Urzędnicy Wielkiego Księstwa...*, t. 2, *Województwo trockie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, A. Haratym, przy współpracy A. Macuka i J. Aniszczanki, wyd. DiG, Warszawa 2009, s. 383, 390, 439.

40 AGAD, AR V, nr 6466, k. 14-17.

szwedzkich, „bo ta nieszczęśliwość przez 7 niedziel trwała (...) przez 7 niedziel Reyment za Reymentem”, a należy dodać, że każdemu „Reymentowi” starostwo musiało wydawać kontrybucję. Piętno na życiu mieszkańców wyciskały nie tylko obce armie, ale również rodzime wojska reprezentujące poszczególne, zwalczające się wzajemnie, stronnictwa ówczesnej Rzeczypospolitej. Karp wskazywał, że „sprowadzone wojska szwedzkie najmniejszej ochrony nie dały”, gdy „pierwsze czaty X[ię]cia I[ch]m[os]ci Hetmana”⁴¹ napadły na wioski starostwa wobolnickiego, Paszkowski nie chciał tam „ordynować Szwedów dla zabronienia takowych egzekucji”. W wyniku utarczek z „najeźdnikami” Paszkowski poróżnił się z rotmistrzem kozackim Budą i spowodował aresztowanie podstarościego wobolnickiego. Nie oszczędzano nikogo. Bez żadnej przyczyny dotkliwie poturbowano arendarzy wobolnickich oraz część mieszczan, w tym m.in. Kazimierza Kruszyło oraz poddanego Kazimierza Łukaszunasa ze wsi Jodziów. Karp donosił, iż Paszkowski w tym czasie zebrał ze starostwa sto pudów jęczmienia i len warty 40 talarów, a następnie sprzedał pozyskane produkty w leżącym nieopodal kurlandzkim Bausku. Uzyskane w ten sposób środki spożytkował na swoje potrzeby. Tych nadużyć ze strony Paszkowskiego było znacznie więcej, m.in. sprzedał on Wenersztetowi, pułkownikowi szwedzkiemu, konia za 30 talarów i też z tych pieniędzy nie rozliczył się należycie. Paszkowski panoszył się na terenie starostwa, ciesząc się poparciem szwedzkich oficerów. W tym czasie do dużych zniszczeń w Wobolnikach przyczyniło się wojsko szwedzkie, które rozebrało „nie mało chat wobolnickich”, przeznaczając je na budulec do mostów. Dodatkowo Szwedzi „żyta i jarzyny w okolicy miasteczka wytratowali i końmi spalsi, jęczmienia gdzie mogło zostać pokosili”. Trzeba zaznaczyć, że bezpośrednio po tym, jak Estko, generał adiutant wojsk WKsL, wybrał ze starostwa czopowe, to Plater, rotmistrz szwedzki, „nakazał do Rygi płacić z dymu abiuratowego [starostwa] po 10 talarów osobliwie hiberny”⁴². W liście z 22 września 1708 r. Karp ponownie uskarżał się na niemożność zgromadzenia odpowiedniej sumy dla księcia Radziwiłła. Tym razem do starostwa przybyli deputaci chorągwi pancерnej marszałka wielkiego⁴³, z poruczeństwa pana Wilgi. Zażądali oni wypłacenia hiberny za rok 1707. Pomimo że ze starostwa uregulo-

41 Kazimierz Jan Sapieha lub jego bratanek Jan, któremu 8 maja 1708 r. przekazał buławę hetmańską, patrz: *Dom Sapieżyński*, oprac. E. Sapieha, PWN, Warszawa 1995, s. 352.

42 AGAD, AR V, nr 6466, k. 18-27.

43 Aleksander Paweł Sapieha ur. 8 września 1672 – zm. 4 stycznia 1734 r. w Wilnie, marszałek wielki litewski od 1699 r., marszałek nadworny litewski od 1692 r., marszałek Trybunału Litewskiego w 1709 r.

wano już poprzednio ten podatek, w tym „na asygnację Zawiszy, starosty mińskiego⁴⁴ z przeznaczeniem na chorągiew pancerną tegoż I[ch]m[os]ci 8333 tynfów, za asygnacją księcia hetmana na chorągiew pancerną marszałka powiatu upickiego⁴⁵ 16 666 tynfów, oraz za asygnacją Mensera (sic!) komisarza szwedzkiego i Budzie, rotmistrzowi kozackiemu podlegającemu generałowi Loewenhauptowi 3 300 tynfów”, i przedstawiono przybyłym deputatom pokwitowania za opłacone „dwie sowite hiberny” poprzednich egzekucji, oni jednak nie zważając na to „zaczęli nie tylko egzekwować, ale i pogróżki pod adresem Karpia uczynili”. Nie był to koniec finansowego drenażu starostwa. Niedługo później major szwedzki Sey rozkazał wypłacić sobie po 5 talarów z dymu starostwa za sierpień i wrzesień 1708 r. Na to żądanie będący już wówczas w dużych tarapatach Karp „uprosił dwie niedziele frysztu”. Trzeba dodać, że w starostwie było wtedy zaprzysiężonych 180 dymów⁴⁶, ale Karp przytomnie wykpił się na 40 dymów, mówiąc, że „Polacy wybierają pieniądze na akońskim wójtostwie, tedy [major Sey] sumitował się w tym, że ma onych rugować”. W tej sytuacji Karp sam chciał „biec do I[ch]m[os]ć Pana Hetmana, tylko Szwedzi [jak pisał] przytrzymali m[n]ie dla porcji swoich”. Prosił zatem Radziwiłła o wstawiennictwo w tej sprawie u Hetmana⁴⁷. Dopiero „dla ustawicznych przeszkód różnych” przed 9 grudnia 1708 r. Karp zebrał niemalą kwotę 10 000 tynfów i postanowił przekazać je chlebodawcy do Białej Podlaskiej⁴⁸. W tym zamiarze utwierdził go piszący z Tykocina, a pozostający w stałym kontakcie z księciem Radziwiłłem, kanclerzem WKsL, brat Jozafat Michał Karp, podstoli smoleński. Jan Karp, cześnik żmudzki, powierzył pieniądze podstarościeму wobolnickiemu i wójtowi Mazuchnańskiemu. Dla ochrony obaj odbyli tę daleką podróż wraz „z kilku mężami”. Wobolniki opuścili przed 17 dniem tegoż miesiąca⁴⁹. W liście z 21 lutego 1709 r. Karp użalał się, że nie tylko „od ludzi Króla I[ch]m[os]ci Szwedzkiego w wielkim zostaje uciemienieniu, ale i od ludzi wojska Lit[ewskiego]o za asygnacjami Jaśnie wielmożnego I[ch]m[os]ć Pana Hetmana

44 Zapewne Krzysztof Stanisław Zawisza herbu Łabędź, ur. 1666 – zm. 1721 r. w Berdyczowie, od 1718 r. wojewoda miński.

45 Aleksander Jan Podbereski, wojewodzie smoleński, patrz: *Urządnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, t. 2, s. 476.

46 W roku 1690 Andrzej (Henryk) Jan Hahn, podstoli inflancki i administrator starostwa z ramienia królowej Marii Kazimiery de la Grange D'Arquien Janowej Sobieskiej, opłacił podatek z 340 dymów starostwa łącznie z dobrami Komochoy i Pralele, patrz: *Metryka Litewska. Rejestry podymnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Województwo trockie 1690 r.*, oprac. H. Lulewicz, Instytut Historii PAN, Neriton, Warszawa 2000, s. 166.

47 AGAD, AR V, nr 6466, k. 28-31.

48 AGAD, AR V, nr 6466, k. 32-33.

49 AGAD, AR V, nr 6466, k. 34-35.

W[ielki]o W[ielki]o X[sięstw]a Litt[ewski]o”, a dotyczyło to zwłaszcza deputatów z pułku rajtarskiego Brunoffa⁵⁰, którzy przyjechali „po hibernę w kwocie 16 784 tyńfów, po tym kwarty za lat sześć, co niemało uczyni, przy tym czopowego i szelężnego”. W związku z kolejnymi obciążeniami Karp chciał wyjednać łaskę księcia Radziwiłła „nad ludem zrujnowanym, których już bardzo nie wiele we wsiach mieszkających i mnie samemu [pisał] bodaj nie przyjdzie ze dworu wyjechać przed skwirkiem codziennym ubogich ludzi”. Prawdopodobnie był to już kres możliwości finansowych mieszkańców starostwa wobolnickiego. Karp zwrócił się do Radziwiłła, prosząc o odesłanie „kwitów”, które sam wcześniej przekazał do Tykocina. Zapewne były to pokwitowania opłaconych już podatków, nieodzowne wówczas do zabezpieczenia interesów starostwa podczas notorycznego zgłaszania roszczeń windykacyjnych przez różne oddziały wojskowe⁵¹. Ostatni z zachowanych listów sporządzony był 29 marca 1709 r. w Wobolnikach. Tym razem adresatem był Wojciech Sielecki, rotmistrz JKM, dobry znajomy Karpia, cześnika żmudzkiego. W swym liście przygnębiony po „dzisiejszym” powrocie z pogrzebu stryja, Karp utyskiwał na „czasy nieszczęśliwe, kłopoty codzienne”⁵². Najprawdopodobniej wobec braku perspektyw prowadzenia właściwej gospodarki przed 23 czerwca 1709 r. Jan Karp, cześnik żmudzki, opuścił posadę administratora w Wobolnikach. Pełnił ją zatem niespełna półtora roku. Należy zaznaczyć, że w tym czasie oprócz „zwykłych” kontrybucji i rekwizycji przemieszczających się wojsk szwedzkich, litewskich i moskiewskich do starostwa z żądaniem wypłaty oficjalnych czy *ad hoc* nałożonych podatków zgłosiło się aż dziewięć „delegacji” wojsk różnych autoramentów. Nie można zapominać, że równocześnie czynsze od poddanych ściągają bezpośrednio dla starosty także administrator. Biorąc pod uwagę, że zasiewy często ulegały zniszczeniom lub grabieży, musiało to nieuchronnie doprowadzić do poważnego zubożenia ludności. Pozostający w swoistej matni mieszkańcy starostwa wobolnickiego, obawiając się spalania domostw czy utraty życia, godzili się na wegetację⁵³. Z pewnością kolejne nie-

50 Zasiadziała w Kurlandii i na Litwie rodzina Brunnowów pieczętowała się herbem Trzy Belki.

51 AGAD, AR V, nr 6466, k. 36-38.

52 AGAD, AR V, nr 6466, k. 40-41. Karp prosił w nim rotmistrza Sieleckiego także o zwrot listów pisanych do Radziwiłła z Inflant oraz informował, że pożyczoną kolasę odda mu przy najbliższej okazji.

53 Interesującym przykładem świadczącym o skali ucisku i zgnębienia ludności było kazanie „predykanta luterskiego”, które miało miejsce 4 marca 1708 r. w Smorgoniach. Odbyło się ono w obecności „samego króla jegomości szwedzkiego i wielu generałów i innych oficerów”. Na nim to kaznodzieja wytknął zebranych notablom szwedzkim, że „*ex occasione* [z powodu] terażniejszych agrawacji ludzi ubogich przez wojska szwedzkie, a najbardziej, że nalazłszy gospodarzów w domu, palce

szczęścia przynosiły ze sobą fale „morowego powietrza” dziesiątkującego tamtejszą społeczność. Listy Jana Karpi, cześnika żmudzkiego, ukazują wyjątkowo przygnębiający, nasączony wszechobecnym rozbojem obraz życia ludności. Nasuwa się przypuszczenie, że sąsiednie tereny północnej Litwy nie miały się lepiej, a ówczesne działania wojenne doprowadziły także i do ich wyniszczenia. Tym bardziej, że potwierdzenie tego stanu rzeczy odnajdujemy także w listach jego brata, Jozafata Michała Karpi, podstolego smoleńskiego. W jednym z nich, datowanym 25 lutego 1708 r., wysłanym z Grodna do Karola Stanisława Radziwiłła, kanclerza WKsL, Karp pisał: „Szwedzi w ciągnienu co za egzorbitacje czynią, nie podobna y wypisać, generalnie wszystko wszędzie zabierają, konie, bydła i fanty wszelkie, nie przepuszczają dworom i klasztorom, tu [w Grodnie] Jezuitów i Bernardynów tak zrabowali, że jeść ledwo co mają. Wczora Hordynkę pana Jundziły w moich oczach zrabowali i tak wszędzie, którądykolwiek idą. (...) Tu [w Grodnie] i piwa, i chleba nie byłoby, żeby nie Prusacy dowozili, którzy niepodobna jak zarabiają na wszystkim”⁵⁴.

Wobolniki county (1707–1709) in the light of the letters written by Jan Karp, a Samogitian Cup-Bearer. The impact of the Northern War on the economy of the lands within the Grand Duchy of Lithuania

Summary

The article concerns a difficult art of administering a non-city Wobolniki county (starostwo) in Troki province, Upicki powiat, by Jan Karp, a Samogitian Cześnik (Cup-Bearer). The study has been based on Karp's correspondence addressed to Duke Karol Stanisław Radziwiłł, Grand Chancellor of Lithuania from January 1708

w kurek wkręcywają i inne męki zadają, żeby o zachowanym swoim powiedzieli ubóstwie, nie zastawszy zaś nikogo w domach, one palą i rujnują”. Znamienne jest, że prawiący kazanie „uczynił apostrofę do króla samego, palcem go niemal tykając”, słowami: „Ty królu, któremu Pan Bóg tylo dał szczęścia i wiktorii i tylo wojsk pod władzę, żebyś one w należytej miał animadwersyjej, pamiętaj na to”. W ten sposób wytknął popełniane okrucieństwa, „jakie wy [Szwedzi] czynicie w Polsce, której przyszlście na pomoc i obronę jako przyjaciele”. Należy dodać, że ówczesni słuchacze tego kazania „podrętwieli”, ale pomimo ostrości wygłoszonych słów szczęśliwie sam kaznodzieja nie ucierpiał, pozostając jedynie „w wielkiej między Szwedami obserwancyjej”, patrz; AGAD, AR V, nr 6465, k. 167-169.

54 AGAD, AR V, nr 6465, k. 163-166.

to March 1709. The author focuses on Karp's problems with the county administration and insistent attempts to fulfill his obligations towards Radziwiłł, such as paying rent and collecting taxes. Karp's problems resulted, most of all, from the warfare conducted within this territory, which entailed war contributions and seizures imposed by the raiding Swedish troops. Moreover, the problems were caused by exterminatory raids by Moscow and Lithuanian armies that were reduced to plunder and arson.

In conclusion, the author writes about general impoverishment of the county population as a consequence of the warfare, which was additionally decimated by outbursts of bubonic plague.

Вобольникское староство (1707–1709) в свете писем жмудского чесника Яна Карпа. Влияние Северной войны на экономику земель Великого княжества Литовского

Резюме

Статья касается трудного искусства управления негородским Вобольникским староством, находящемся в Упицком повете Трокского воеводства, жмудским чесником Яном Карпом. Основой исследования является переписка Карпа с князем Карлом Станиславом Радзивиллом, великим канцлером литовским, с января 1708 г. по март 1709 г. Автор сосредоточивается на проблемах Карпа с управлением староством и настойчивыми усилиями выполнить свои обязательства в пользу Радзивилла, связанные с уплатой арендной платы и сбором налогов. Причины его проблем вытекали, главным образом, из происходящих на этой территории военных действий, что влекло за собой обложение контрибуцией и реквизициями шведскими войсками. Проблемы увеличивались тоже разоряющими набегами московских и литовских войск, влекущими за собой грабежи и поджоги.

В заключении автор пишет о всеобщем обеднении населения староства вследствие военных действий. Дополнительно после войны жестокий урон населению нанесло моровое поветрие.